

1 WRZEŚNIA 2019

80. ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

W marcu 1939 r. – po zajęciu Czech i Moraw oraz uzależnieniu od Niemiec Słowacji, wreszcie po powtórnych żądaniach terytorialnych wobec II RP – stało się jasne, że III Rzesza wykorzysta zajęte terytoria naszych południowych sąsiadów do ataku na Polskę.

Oznaczało to uderzenie nowego ugrupowania niemieckiego – zgrupowanie Mehren – w rejon górnego dorzecza Wisły, przez Śląsk Cieszyński i Górny w kierunku Kotliny Oświęcimskiej i Krakowa. Tereny te – obok Korytarza Gdańskiego – uznano za najtrudniejsze do obrony.

Plany budowy fortyfikacji w pasie granicznym rozważane były od 1922 r., jednak ich budowa postępowała opieszale i skupiała się głównie na granicy wschodniej. Ważnym powodem był też brak odpowiednich funduszy. W 1934 r. wojsku oddano do użytku pierwszy zespół schronów bojowych na Górnym Śląsku, budowano też pojedyncze schrony bojowe na innych odcinkach – od Częstochowy po Śląsk Cieszyński.

Zgodnie z planem „Zachód”, którego fragmenty ujawniono 23 marca 1939 r. wyższym oficerom przewidzianym na dowódców armii, cały ciężar bitwy granicznej spaść miał na dwie armie polowe – Armię ŁÓDŹ i Armię KRAKÓW, a także na sformowaną w ostatniej chwili Armię KARPATY.

Armia KRAKÓW pod dowództwem gen. brygady Szyllinga miała utrzymać osłonę południowej flanki całego zachodniego frontu. Miała ją realizować poprzez bitwę obronną o pas graniczny w oparciu o rozbudowane fortyfikacje śląskie oraz naturalne walory obronne Beskidów. Cóż, kiedy w momencie wybuchu wojny gotowych do użytku było zaledwie 30% umocnień pod Bielskiem, Skoczowem i Cieszynem - łącznie ok. 20.

„70 lat temu Pogórz znalazł się na planowanej pierwszej linii obrony. Wojskowi zaczęli się pojawiać we wsi już wiosną 1939 r. W pierwszej kolejności przystąpiono do budowy pięciu betonowych bunkrów strzeleckich, rozlokowanych od torów kolejowych do Bielska wzdłuż Pogorskiego Kopca. Właśnie Pogorski Kopic otoczony z jednej strony stawami, a z drugiej Buczem miał stanowić przeszkodę dla wojsk nieprzyjacielskich na trasie do Bielska.

Na szczycie Kopca zlokalizowano bunkier obserwacyjny dla dowódcy obrony. Na wysokości skrzyżowania drogi z koleją Skoczów – Bielsko, pomiędzy górnymi i dolnymi stawami, rozpoczęto kopanie szerokiego na 6 metrów rowu przeciwczołgowego.

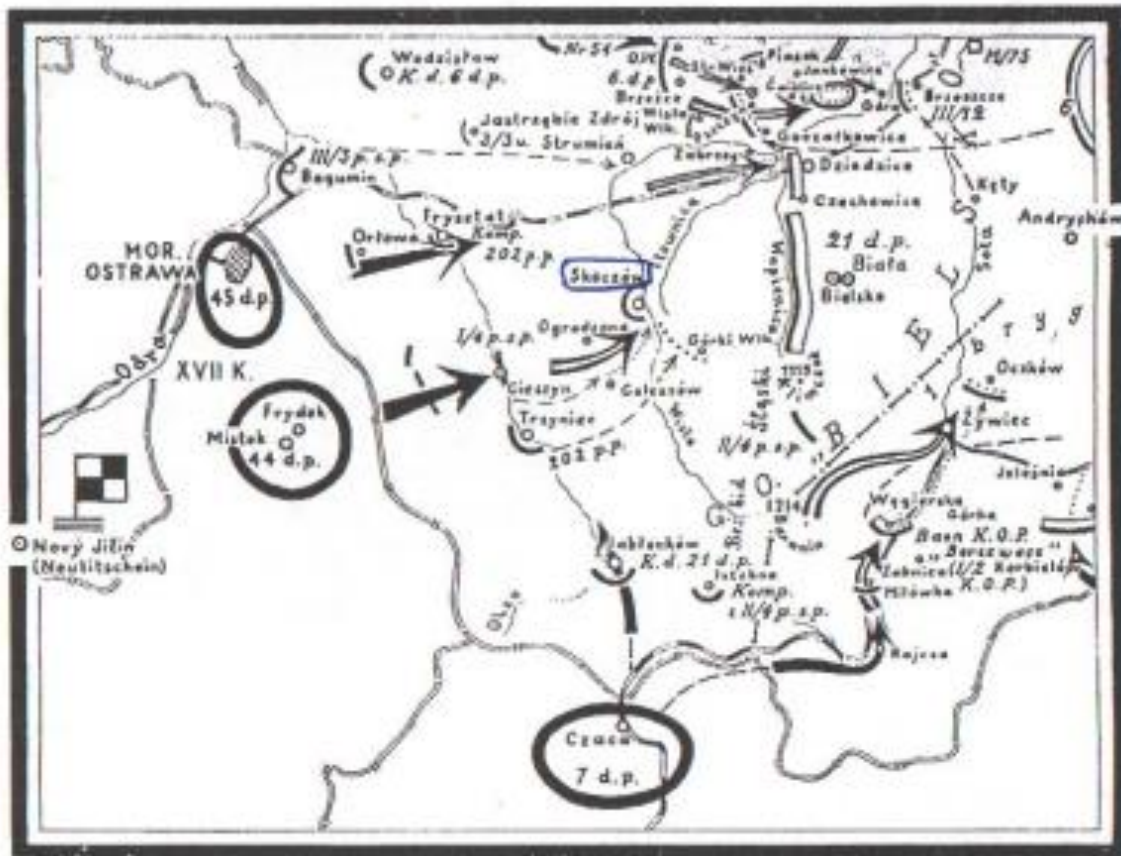
Latem 1939 r. trwały gorączkowe prace przy budowie umocnień. Pośpiesznie betonowano bunkry, kopano rów przeciwczołgowy i okopy, w Arendzie przy samej drodze urządzono stanowisko dla karabinu maszynowego, który miał mieć w polu ostrzału drogę od Skoczowa. Od dworca kolejowego wzdłuż całego Kopca kopano rowy strzeleckie i budowano zasieki z drutu kolczastego. Wraz z upływem czasu nasilenie prac rosło, a mimo to do wybuchu wojny nie wszystko zostało ukończone. Rów przeciwczołgowy wykopano zaledwie w połowie, bunkry zdołano do końca zabetonować, ale zabrakło czasu na ich zamaskowanie. Zrobiono to w ostatniej chwili prowizorycznie gałęziami. W pracy tej pomagali miejscowi harcerze. Jedyne zasieki i rowy strzeleckie były gotowe. Zresztą maskowanie bunkrów i tak nie na wiele się zdało, gdyż dzięki działaniu V Kolumny nieprzyjaciel był dobrze zorientowany w sytuacji. (...)”

Jan Marek, Pierwsza linia obrony

Przeciwnikiem Armii Kraków miała być Grupa Armii Południe dowodzona przez gen. von Rundstedta, w sumie trzy armie – 7, 10 i 14. Armia 10 walczyła na styku Armii Łódź i Armii Kraków, Armia 14 na styku Armii Kraków i Armii Karpaty. Armia 14 dowodzona przez gen. Sista miała działać na obszarze Górnego Śląska, Moraw i Słowacji – wzdłuż biegu Wisły i Dunajca w kierunku Katowic, Krakowa, Bielska i Nowego Targu. Służby zwiadowcze polskich jednostek zdołały zidentyfikować aż 13 z 15 jednostek Grupy Południe, które rozpoczęły natarcie w pierwszych godzinach wojny na tym odcinku frontu.

Rozkazem Dowództwa Armii Kraków powołano dowództwa dwóch grup operacyjnych – GO Bielsko i GO Śląsk. W skład GO Bielsko weszły: 21 Beskidzka Dywizja Piechoty Górskiej (DPG) oraz związek taktyczny pn. Zgrupowanie Ignacy, zwane też Grupą płk. Misiąga, utworzony z części sił 6. krakowskiej Dywizji Piechoty (DP).

GO Bielsko gen. bryg. Boruty – Spiechowicza objęła szeroki odcinek obrony wyznaczony pasami: Rybnik – Żory – Oświęcim na północy oraz Istebna – Barania Góra – Andrychów na płd. -wsch. Główna pozycja podzielona była na dwa odcinki: PSZCZYNA i BIELSKO. Na przedpolu wysłano oddziały osłonowe zorganizowane w cztery Oddziały Wydzielone (OW): WODZISŁAW, BOGUMIN, CIESZYN – SKOCZÓW i ISTEbNA.



Działania bojowe na Śląsku na Śląsku Cieszyńskim w paśmie obrony Grupy Operacyjnej „Bielsko” w dniach 1 i 2 września 1939

Odcinek BIELSKO oddany został 21. DPG gen. bryg. Kustronia, która zajęła rejony Bielska, Czechowic – Działoszyn, Komorowic, Wapienicy, Klimczoka, Szczyrku i Brennej.

W chwili wybuchu wojny dowódca dywizji gen. bryg. Kustron dysponował 3 i 4 psp, 202 rezerwowym pp oraz 21 pułkiem artylerii lekkiej, które rozlokowane były w rejonie Bielska

(dowództwo dywizji), Bogumina i Cieszyna. Dywizja wzmocniona została 21 baterią artylerii przeciwlotniczej oraz 53 i 54 plutonem artylerii pozycyjnej. Dywizja osłabiona była brakiem ok. 25% swych sił, które zaangażowane były do oddziałów wydzielonych.

21 DPG gen. bryg. Kustronia - stanowiąca w pierwszym dniu wojny podstawową część GO BIELSKO - zajęła stanowiska obronne wzdłuż koryta Wapienicy aż do Klimczoka na południu. Część swych sił wysłała na przedpole. Z wydzielonych batalionów zorganizowano poszczególne wydzielone oddziały osłonowe: OW Bogumin pod dowództwem ppłk. Iwaszkiewicza, OW Cieszyn – Skoczów dowodzony przez ppłk. Piwnickiego oraz OW Istebna (razem z kawalerią dywizyjną 21 DPG).

„W tym czasie w Skoczowie przebywała trzecia kompania Batalionu Obrony Narodowej stacjonującego w Cieszynie. Dowódcą baonu był major Bełko. Trzecia kompania Oddziału Rozpoznawczego składająca się z przeszkolonych rezerwistów pochodzących przeważnie ze Śląska Cieszyńskiego stacjonowała w rozlewni piwa przy al. Mickiewicza w Skoczowie. Dowódcą kompanii był kpt. Stachowiak. Tym wojskiem obsadzono rowy strzeleckie i częściowo bunkry. Dowódcami plutonów i drużyn byli podoficerowie pochodzący w większości ze Skoczowa – Adam Wachowski, Wilhelm Czulak, Stanisław Kolano – Skalecki i inż. Jan Buzek (prof. Szkoły Rolniczej w Międzywiciu). Dowódcą taboru był podchorąży Alfons Cyganek.

Po obu stronach – to znaczy od Górek po Istebną i na północ do Żor – obronę stanowiły wojska 4 pułku piechoty z Cieszyna dowodzone przez płk. Warzyboka. Wojskiem tego pułku wzmocniono także obronę w Pogórze, jednak uzbrojenie tego wojska było słabe. Żołnierze byli wyposażeni w broń ręczną, bez wzmocnienia bronią maszynową i artylerią. (...)”

Jan Marek, Pierwsza linia obrony

„Tuż przed wybuchem wojny – pod koniec sierpnia 1939 r. – drużynowy hm Józef Stec mianowany został przez starostę sekretarzem obrony przeciwlotniczej miasta Skoczowa, zaś komendantem mianowano kierownika szkoły (który potem ewakuował się wraz z całą rodziną i opuszczając Skoczów przekazał dh. Stecowi wszystkie akta obrony przeciwlotniczej m. Skoczowa. Były to ściśle tajne materiały, zawierające na przykład szyfry dot. alarmów lotniczych. Burmistrz przeznaczył jedną z sal w ratuszu na Komendę Miasta. W tej sali skoczowscy harcerze pełnili służbę nieprzerwanie przez całą dobę od 25 sierpnia 1939 r. Służba polegała na słuchaniu radia. Z komunikatów należało wyłowić zaszyfrowane informacje odnośnie spodziewanych nalotów nieprzyjacielskich samolotów na Skoczów. W tym czasie codziennie pod wieczór żołnierz z Cieszyna przywoził do Komendy Miasta w zalakowanej kopercie aktualne szyfry na następny dzień.

Przez pierwsze dni służby nie było meldunków dla Skoczowa. Dopiero na trzy dni przed wkroczeniem wojsk agresora do Skoczowa zapowiedziany został pierwszy nalot, później nawet kilka razy dziennie. Alarmy ogłaszał sekretarz obrony przeciwlotniczej miasta

(drużynowy), a harcerze pełniący służbę w ratuszu pędzili do strażnicy OSP, gdzie znajdowała się syrena oznajmiająca alarmy.

Dnia 1 września 1939 r. żołnierz przyniósł ostatni meldunek i zapowiedział, że więcej ich już nie będzie, czyli że posterunki obrony przeciwlotniczej należy zlikwidować. Tak zakończona została harcerek służba obrony przeciwlotniczej w Skoczowie.”

Józef Stec, Początki harcerstwa w Skoczowie

Wybuch wojny poprzedziły liczne akcje dywersyjne. Rozgłosu nabrała próba opanowania tunelu pod przełęczą jabłonkowską oraz stacji kolejowej Mosty w nocy z 25 na 26 sierpnia. Polscy żołnierze odparli napastników a niemiecki dowódca wyraził „ubolewanie i przeprosił za zaistniały, pożałowania godny incydent” gen. Kustronia.

Na wojska Armii Kraków zgrupowane do obrony Śląska Górnego i Cieszyńskiego runęła 14 Armia gen. Lista siłami dwóch korpusów z zamiarem rozbicia i okrążenia GO Śląsk i GO Bielsko. Na kierunku cieszyńskim atakowały trzy dywizje piechoty XVII Korpusu Wehrmachtu.

Polskie oddziały osłonowe rozrzucone szeroko wzdłuż granicy zostały zmuszone do wycofania się z zajmowanych pozycji. W kierunku Cieszyna nacierała 45 dywizja, wypierając najpierw kompanię rozpoznawczą psp z rejonu Trzanowice – Rzeka, by około godz. 10.00 rozpocząć walki wokół Cieszyna. Miasta broniły – I batalion mjr. Franciszka Perli i III batalion mjr. Stefana Mayera – oba z 4 psp ppłk. dypl. Bronisława Warzyboka.

Wobec przeważających sił wroga ok. godziny 15.00 – po wysadzeniu mostów na Olzie – I batalion 4 psp przegrupował się w rejon Ogrodzona – Goleszów, gdzie pod wieczór prowadził bój z wrogiem.

W Skoczowie 1 września przed południem nastąpiła ewakuacja władz i policji, a po południu wypuszczono spirytus ze zbiorników firmy „Przetwórn” na Górnym Borze. Na ul. Cieszyńskiej wykonano zwały z drzew jako przeszkodę przeciwczołgową. Znajdujące się na Wilamowickiej Górze i Pogorskim Kopcu drewniane wieże triangulacyjne zostały zerwane. W godzinach przedwieczornych odjechał ze stacji ostatni pociąg ewakuacyjny. Mosty na Wiśle zostały wysadzone, miasto opustoszało.

Miejscowi Niemcy szykowali się na powitanie żołnierzy Wehrmachtu. W nocy z 1 na 2 września 1939 r. siły 21 DPG – 202 pułk piechoty rezerwowej ppłk. Zygmunta Piwnickiego i I batalion 4 psp przegrupowały się na pozycję Skoczów – Górki Wielkie. Kawaleria dywizyjna 21 DPG była zgrupowana w okolicy Lipowca – dowódca kpt. Zygmunt Bargieła.

Wjazd niemieckich czołgów do Skoczowa w dniu 2 września 1939 roku



2 września Niemcy siłami 7, 44 i 45 dywizji kontynuowali natarcie na pozycje polskie, opóźniane przez oddziały osłonowe 21 DPG i I Brygady Górskiej dowodzonej przez płk. dypl. Janusza Gładyka. Przed południem doszło do walk w okolicach Dziedzic, pozycja została utrzymana. Około godz. 9.00 wojska 131 pułku piechoty z 44 DP zajęły bez walki Skoczów, przekraczając Wisłę. Ostrzał artyleryjski polskiej pozycji na Pogorskim Kopcu nastąpił ok. godziny 11.00. Podczas ostrzału jeden granat uderzył w drewniany domek cieśli J. Gawłasa

przy ul. Szkolnej zapalając go. Był to tzw. krótki strzał, za który wyraził ubolewanie burmistrzowi dowódca baterii. Bronił tu swoich pozycji 202 pp rezerwy ppłk. Z. Piwnickiego, wspierany przez I baon 4 psp mjr. F. Perli. Około godz. 16.00 doszło do czołowego starcia z jednostkami 44 DP, dowiezionymi samochodami od Cieszyna, które też zaczęły obchodzić umocniony rejon obrony od południa przez Bucze. Około 18.00 polskie oddziały otrzymały rozkaz odwrotu o zmierzchu na Bielsko, na pozycję główną.

W mieście – w szkołach zostały urządzone główne punkty opatrunkowe, do których zaczęto zwozić z pola walki rannych żołnierzy.

Wojska niemieckie na skoczowskim rynku w dniu 2 września 1939 roku



W ciągu 2 września sytuacja Armii Kraków atakowanej przez przeważające siły wroga na obu skrzydłach stała się poważna – mimo, iż utrzymywała swe pozycje. Dowództwo GO Bielsko przeniosło się w południe w rejon Kęt, a stamtąd ok. 17.00 do Wadowic.

Sytuacja zmieniła się z chwilą dostarczenia meldunków o klęsce 6 DP pod Pszczyną i o odwołaniu 1 Brygady Górskiej KOP z Węgierskiej Górki na Żywiec. Zaczęły się bowiem chwiać oba skrzydła dywizji podhalańskiej. Wobec zagrożenia oskrzydleniem i rozwałkowaniem Armii Kraków, naczelny wódz na wniosek gen. Szyllinga podjął decyzję opuszczenia przez nią Śląska i Zagłębia. Odwrót rozpoczął się z 2 na 3 września 1939 r.

„2 września 1939 r. wojska niemieckie nacierające od strony Cieszyna zostały na parę godzin zatrzymane na linii obrony. Wywiązała się strzelanina, gdy nieprzyjaciel zaczął podchodzić stawami i wzdłuż drogi do Bielska. W walce zginęło kilkunastu żołnierzy niemieckich, w tym jeden oficer. Wobec groźby okrążenia kpt. Stachowiak wydał rozkaz wycofania się w kierunku Bielska. W ten sposób budowane wielkim nakładem sił i kosztów umocnienia nie zostały wykorzystane do powstrzymania na dłużej wojsk hitlerowskich.



Po tym co zbudowano na Pogorskim Kopcu w 1939 r. pozostały już tylko nikle ślady. Pod lasem koło dworca kolejowego widoczne są jeszcze zarośnięte doły po okopach. Betonowe bunkry wysadzili Niemcy w 1945 r. tuż przed nadejściem wojsk sowieckich. Obawiali się, że zostaną wykorzystane przez rosyjską artylerię, która rzeczywiście stacjonowała w tym rejonie przez dłuższy czas.”

Jan Marek, Pierwsza linia obrony

W walkach pod Skoczowem zginęło 8 żołnierzy polskich i 1 cywil (m.in. Jan Białek z Katowic, Paweł Dobija z Rybarzowic, Sikora z Istebnej i Czaputa z Żywca). Agresor także stracił 8 żołnierzy, w tym oficera – lekarza sztabowego. Poległych pod Skoczowem złożono w marowni przy ul. Wiślańskiej, gdzie obok siebie leżeli wczorajsi wrogowie – dziś pogodzeni przez śmierć. Poległych pochowano na cmentarzu przy ul. Stalmacha.

Za odejście ze Śląska i Zagłębia żaden z wyższych oficerów nie może ponosić odpowiedzialności. Jeśli Armia Kraków miała być ocalona do dalszych walk w Małopolsce, to decyzja odwrotu musiała być podjęta. Natomiast dowódcy ponoszą odpowiedzialność za nieudolne przygotowanie obrony tego rejonu. Armia pokonana została przez błędne założenia operacyjne ówczesnych strategów.